ROCZNIK XXIV. CZERWIEC - LIPIEC 1929

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul. Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.  
Reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniamy  
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika"  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie  
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404.600

1. PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY...

(A. A. Kryński: O języku współczesnych dzieł językoznawczych polskich. — Spostrzeżenia wypowiedziane na zjeździe językoznawców polskich w Warszawie d. 20 czerwca 1928 r. — Warszawa 1929).

„Znaną jest rzeczą, że w wielu pracach dzisiejszych, tak w gramatykach, jak i w rozprawach naukowych, język polski nie odpowiada wymaganiom należytej poprawności i pod niejednym względem pozostawia wiele do życzenia. Niektórzy mianowicie autorowie posługują się terminologją obcą, cudzoziemską, oraz używają wyrażeń polszczyźnie niewłaściwych, pomijając zarówno mianownictwo własne, polskie, wyrobione w ciągu wieku XIX. jakoteż wyrażenia swojskie, rodzime, używane stale w podręcznikach, jak i w nauczaniu szkolnem w ciągu całego minionego stulecia".

Tak usprawiedliwia Szanowny Autor swoje wystąpienie, które było nadzwyczaj potrzebne. Bo oto „w wykładach i książkach polskich każdego razi nieprzyjemnie używanie wyrazów łacińskich jak: kopula, prepozycja, simplex, masculinum, neutrum, agens, akuzativ pasywny, necesatywny i i. wobec pewności, że mamy to samo znaczące polskie oddawna utarte : łącznik, przyimek, wyraz pojedynczy rodzaj męski, bierny, wyrażający konieczność itd.“. Są strony całe wypełnione terminami łacińskiemi, „jak w jakim Alwarze łacińskim w. XVl“.

Gorsze są usterki w użyciu składniowem. I tak używa się: zaopatrzyć w pieczęć (zam. opatrzyć pieczęcią); oprzeć o co zam. oprzeć na czem; u imion, u rzeczowników, u słów... zam. w imionach, w rzeczownikach, w słowach; zastąpiony zam. przedstawiony, reprezentowany; pokrywać się z czem zam. zgadzać się, nie różnić się; szyk zły: w im specjalnie poświęconych rozdziałach zam. w rozdziałach im specjalnie poświęconych; na sobie znany sposób zam. na sposób sobie znany; transumować i transumpt zam. odpisywać, od-

Z. 6-7

82

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6-7.

pis ; za wyjątkiem (rusycyzm) zam. z wyjątkiem ; zwyżej powiedzianego (rus.) zam. z powyższego; porównuję, wykonuję, oddziaływuję zam. porównywam, wykonywam, oddziaływam. —

Szereg wcale poważny i smutny; zważyć bowiem należy, że jeżeli w rozprawach uczonych pojawiają się takie usterki, nierównie więcej być ich musi w wykładach i odczytach uniwersyteckich. I rzeczywiście, mieliśmy sposobność przeglądać litografowane wykłady ekonomji politycznej, w których przerażająca była ilość okresów długich i zawiłych, a były miejsca, które dopiero przełożone na język niemiecki stawały się zrozumiałe. Takim językiem karmi się akademicka młodzież, kuje miejscami na pamięć, a w każdym razie przyswaja sobie zwroty i wyrażenia błędne i niemi potem posługuje się w życiu, bo takim przykładem przyświecali jej profesorowie...

Niedawno (w nrze. 1 z r.b.) zdawaliśmy sprawę z książeczki prof. Kazimierza Króla, w której zestawił błędy językowe w tekście Konstytacji naszej i w Dzienniku Urzędowym Min. W. Rel. i O. P. Błędów tych liczba poważna ( ) zastanowić musi i wywołać u trzeźwo patrzącego na rzecz — rumieniec wstydu za tych, którzy stojąc na świeczniku nie umieją uszanować nawet ojczystego języka i plugawią jego szatę. Nie można później mieć za złe referentom i niższym urzędnikom, że naśladują takie błędy w mniemaniu, że to teraz tak trzeba, że to taki jest język urzędowy.

Jeżeli zważymy, że w ministerjum spraw wojskowych zaszczepiono: szkolić, wyszkolenie, wyszkolony zam. ćwiczyć, kształcić, że wprowadzono nowe znaczenia wyrazu służba (służby = oddziały nie frontowe), że wyraz naczelny, tyle wieków używany, ustąpić musiał barbaryzmowi czołowy — i że te wszystkie rzeczy czyta się co miesiąc w „Bellonie" a co gorsza co tydzień w „Żołnierzu Polskim" — to mimowoli przychodzi na myśl przypuszczenie, że chyba ktoś zadał jakiś środek wszystkim ministerjom na psucie języka, i zasłonił ich oczy na przeszłość, w której było i polskie wojsko i polska oświata i nauka, po polsku wykładana...

Kończę słowami prof. Kryńskiego:

„Sprawa tu poruszona nie należy do kwestyj teoretycznych, ale jest koniecznością życiową. Z wykładów bowiem ustnych z podręczników szkolnych i innych dzieł naukowych korzystają dzisiejsze i korzystać będą późniejsze pokolenia : ułomności więc i kalectwa językowe doby obecnej, które się tą drogą powtarzają i utrwalają, przekazywane będą i następnym pokoleniom. Tym niepożądanym skutkom troska z dobrą wolą podjęta zaradzić może skutecznie. Znaczenie języka ojczystego, wielka jego wartość w rozwoju życia

XXIV, 6-7.

PORADNIK JĘZYKOWY

83

narodowego skłania nas do czynnego udziału w usuwaniu z niego niepotrzebnych barbaryzmów i wszelkich krzywdzących go zniekształceń. Język staranny, język poprawny, to jedno z jaśniejących znamion cywilizacji narodu".

R. Z.

1. „NIEPOŻYTY" I „NIESPOŻYTY"

Słowo pożyć, oprócz znaczenia zjeść, w dawnej polszczyźnie znaczyło także: pokonać, zmóc, przemóc, zwalczyć; np. pożyć wroga, nieprzyjaciela; Rzym, którego pożyć nie mógł Pyrrus mężny, J. Kochan; Djamentowe goździe mus ma w ręku, któremi natwardszego umie pożyć sęku, J. Kochan.; Trapili nas srodzy pogani, przedsię nas nie pożyli, J. Kochan.; Nieubłagana Wisło... nalazł fortel król August, jako cię miał pożyć, J. Kochan, (o zbudow. mostu) i t. p. Stąd imiesłów bierny pożyty w znaczeniu: pokonany, zwalczony, i z przeczeniem nie : niepożyty w znaczeniu: niepokonany, niezwalczony, niezniszczony, trwały, — wyraz pospolicie używany w wieku 16-tym i następnych; np. u J. Kochanowskiego: Także we wszelkim nieszczęściu i ty bądź niepożyty, Frasz. II 18; Potłukł zbroje niepożyte, spalił tarcze nieprzebite, Psal. 46, 35 ; Podobnie u innych pisarzów: Niepożyte w tylu wojennych przypadkach pułki, Naruszew.; Pamiętna i wiekami niepożyta nauka, Djarj. sejmu grodzień. 1784 itp.

Z biegiem czasu jednak zacierała się różnica obu znaczeń słowa pożyć, to jest znaczenia pokonać i znaczenia pierwotnego : zjeść, spożyć. Równocześnie też żywe poczucie znaczenia wyrazu niepożyty, jako niepokonany, trwały stopniowo słabło. Skutkiem tego obok wyrazu niepożyty w wieku 19-tym zjawia się w języku literackim postać niespożyty, dla niejednego dobitniejsza, zrozumialsza, jako ściśle związana ze słowem spożyć w jego materjalnem znaczeniu (zjeść). I postać ta wchodziła drogą naśladownictwa w użycie, obok istniejącej starszej niepożyty, — pomimo, że słowo spożyć w myśleniu językowem nie nabrało znaczenia pokonać, t. j. znaczenia, jakie miało od wieków i ma dotychczas słowo pożyć.

Tym sposobem pisarze dzisiejsi, ci mianowicie, dla których postać niepożyty (w znaczeniu: niepokonany, trwały) jest niejasna, lub zupełnie niezrozumiała, posługują się wyrazem przekształconym niespożyty, łącząc go myślowo ze słowem spożyć.

Dziś więc mamy w mowie i piśmie dwa wyrazy: niepożyty i niespożyty, oba używane w znaczeniu; niepokonany, mający wielką wartość, trwały. Z tych postać niepożyty, starsza, jest oczywiście prawidłowa i jako określenie rzeczownika zawsze właściwa; gdy

84

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7

tymczasem niespożyty najczęściej stanowi określenie rażąco nieodpowiednie; jak np. w wyrażeniach: „Książka ma niespożyte wartości"; „Znane są niespożyte zasługi pana X“. Wszakże w obu tych razach o „niespożyciu" mowy być nie może: piszący o książce nie myślał o wartościach jej niespożytych, gdyż wyraz ten kojarzy się do dziś z pojęciem niezjedzony lub niezużyty. Tak samo błędne jest, bo niezgodne z prawdą powiedzenie o czyich zasługach, że są niespożyte. Zdania przytoczone mają do wypowiedzenia myśl wyraźną inną: pierwsze — o wielkiej wartości książki; drugie o trwałych zasługach pana X; do wyrażenia zaś tych przymiotów służy w szczerej polszczyźnie wyraz niepożyty. Nie inaczej też mówić i pisać należy, tylko: niepożyte zasługi, niepożyte wartości, nie zaś: niespożyte załugi, lub niespożyte wartości.

Adam Ant. Kryński

1. WYPRAWA NA OBCZYZNĘ

(Dokończenie)

Zajrzyjmy teraz do niewyczerpanej skarbnicy wyrażeń tego typu, wypełniających artykuły polityczne, wstępne itd. dziennika, to jest takie, które częściej, niż inne, szukają natchnień w prasie obcej. Solipsyzm państwowy. — — Zdaje się, że idzie tu o krańcowy subjektywizm. Ochrzcić go więc!...

Debuszowanie armji z lasu. — — Czysto po polsku...

Przeciwnik rezerwatów francuskich. — Możnaby pomyśleć, że tu o parki narodowe idzie. Gdzietam! chciano powiedzieć rezerwatyw, inaczej, zastrzeżeń... — Ale jakże zastrzeżenia do wielkiej polityki pasowały! Nie jest to, dodam, omyłka składacza, bo wyraz powtórzono kilkakrotnie.

Gdyby akt był naładowany ekscepcjami, doszłoby do ekskluzji. — Czego dotyczyłaby ta ekskluzja, nie wiadomo, ale widać byłaby groźna dla ekscepcyj...

Enturaże ambasad. — Nieostrożni przodkowie zużyli nam nosowe a (-ą-) na inny dźwięk, a jakby tutaj się przydało!

Implantowano anachroniczne instytucje. — Istotnie, szkoda, że je implantowano.

Niezadowolenie z powodu karencji rządu. — I to ma być jasne!

Omawiano ewentualne reperkusje. — Widać, ciosy odwetowe.

Tańczyć z państwem ekstraturę. — I eleganckie, i jasne, i dowcipne...

Dla wzbudzenia kommizeracji. — Tu już cierpliwość opuszcza! Potrzeba jeszcze, żeby eregował tę kommizerację...

XXIV, 6—7.

PORADNIK JĘZYKOWY

85

Autor dywaguje psychopatycznie. Zwięzłe, wyraźne, ale...

Meskinerja walk osobistych. — Małostkowość gorsza?

Nie dyrymowałby na rzecz nieważności. — I lepiejby zrobił, gdyby nie dyrymował...

Za delikty został wydalony. Wprost: kradł i wyrzucono go.

Areligjoniści rządu Anglji przewidują. — Niechby choć ten rząd był wprost angielskim! Ale prawda: dziennik ten uznaje niemal wyłącznie przymiotnik brytyjski, jako bliższy do britisch...

Znaleźć wyjście w religjonistyce. — Wyrób ad hoc...

Armja o takich czy innych efektywach. — Po francusku l’effectif znaczy liczebność armji. Ciekawe czy autor tu widzi efektyw, czy efektywę.

Wysanowanie stosunków wewnętrznych. — Samo to niefortunne wy- powinno było pchnąć na myśl, że uzdrowienie odpowiedniejsze.

W antresorjach policji. — To już jakiś własny wynalazek!

Sfingowane nazwiska. — To fingowanie jest chlebem powszednim w dzienniku.

Kwestja ma wejść do negocjowanego porozumienia. — Ohydne! Negocjuje się więc coś?

Delegacja prowadzi taktykę dylatoryjną. — W języku prawników wniosek dylatoryjny — to wniosek o odsunięcie terminu. Tu zdaje się, szło o działanie na zwłokę. W innem znów miejscu w zdaniu unikając delatoryjnych dyskusyj wyraz ma znaczenie zbyt obszerny. Czemuż obcemi wtrętami zaciemniać treść, miast ją objaśniać?

Dyssegregacja socjologiczna. — Ogromnie ładne...

O dokonaniu cernowania federacji sowieckich. — Tu już cierpliwość opuszcza, ale lepiej jeszcze w innem miejscu: ocernowane lodem brzegi:

Alarmistyczny zwrot. — Prościej chyba: zwrot alarmujący?

Coś w rodzaju obstruowania posiedzenia. — Lepsiśmy Rzymianie od Rzymian samych...

Wydobyte z trudem z inkoherencji wywodów. — Czy gorzej z nieskładności, z niespójności, z chaosu wywodów?

Pangiermańskie kontorsje rewanżowe. — I po polsku można powiedzieć dosadnie np. skurcze odwetowe.

Affirmatywne ustosunkowanie się do... — Idzie wprost o zgodzenie się na coś; dwa ff mają zapewne wzmocnić jeszcze wrażenie.

Wystąpił z elaboratem, jako z substratem do dyskusji. — Kpiny z języka...

Agressor namyśli się dwa razy, zanim... — Napastnik widać za ordynarny; zresztą nie da się napisać przez dwa ss...

86

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

Sposoby znane z symptomatologii paraliżu parlamentarnego. — Nie prościej: z objawów?

Mocarstwo sygnatarne. — To już własny wyrób wtórny drogą przez sygnatarjusza.

Reżyserzy i animatorzy wypadków. — Animatorzy!...

Brać udział w kompedycjach. — Co to jest? Nawet słowniki zaniemiały...

Kto nie chce dojść do zupełnego agnostycyzmu w dziedzinie prawa. — Jedyny plus niemądrych, że przynajmniej tak mądrze mianować mogą swoją niewiedzę...

Bombastyczna frazeologia pacyfistycznej burżuazji. — Oj, prawda, że bombastyczna.

Symplistyczny obywatel. — To zapewne, jak niektórzy mówią, „pojedyńczy obywatel"? a może zwykły, pospolity?

Masochistyczne perwersyjne zamiłowania do studjowania.— Czego?

Delegacja gotowa do studjowania wyższych annuitetów. — Nawet annuitę rzymską przerobił na niemiecką modłę!

Komitet, przed którym mniejszości nieustannie pledowały. — Biedny komitet...

Wyznaczony na jednego z kollaboratorów. — Nie jeden pomocnik stróża zdziwiłby się, że i on jest — kollaboratorem!

Autorytet w politycznych aspektach.—To musi być wielki autorytet...

Pan premjer przyjął doyena. — To może wkrótce i dekanaty otrzymają nową nazwę?

Polityka porozumienia, której niemcy są głównym beneficjarjuszem. — Nie lepiej byłoby już: beneficjantem?

Propozycja hyperpaktu Kelloga. — To jest hyperpióro...

Teraz parę popisów sprawozdawcy ekonomicznego:

Okazała się dekonjuktura dla rolnictwa. — Już chyba za daleko posunięta mechanizacja wyrazów.

Ameryka, kraj wszechstronnej elefantji. — Naszej elefantji wyrazowej już chyba nie dosięgnie...

Konieczność salwowania zapatrywań. — Przypomina się figlarne pióro Bałuckiego: w chaotycznej sytuacji efemerycznych faktów salwowanie ekwilibrjum między potencjami okcydentalnemi itd.

Marne antykwatorstwo. — Istotnie marne, bo mogłoby być tutaj chyba antykwarstwem, jeżeli nie inaczej.

Immobilizować dywizje. — Możnaby przypuszczać, że idzie o powstrzymanie mobilizacji. Nie: tu idzie właśnie o mobilizację.

Wpływ predominuje w sprawie. — Nawet dominowanie nie wystarcza!

XXIV, 6—7.

PORADNIK JĘZYKOWY

87

Deterjoracja. — Szlachetniejsza widać od prostej amortyzacji czyli umorzenia.

Oddać gestję przedsiębiorstwa. — Zarząd, prowadzenie to byłyby widać określenia mniej godne!

Podniesienie refakcji frachtów. — Widać coś fachowego.

Informacje o oferntantach. — Nazywało się to dotąd: oferentach i imiesłowowa końcówka miała sens, — tutaj go niema.

Przebiegi faz konjukturalngch. — Ogromnie uroczyście...

Zmiany struktualne. — Ten pomysł to się już stanowczo nie udał!

Ustawa ma charakter deklaratywny. — Dlaczego nie deklaracyjny?

Kilka jeszcze kwiatków reporterskich, nie gorszych

i nie lepszych od innych:

Akrobacje p. X. — po absolwowaniu szkoły realnej, — bardzo instruktywny pokaz, — runda finishowa — (i to w szachach), — most odnawia swój oryginalny struktur (wyraźnie struktur, jak widać z przymiotnika), — nasze sportswomen (sportsmenki już za mało, trzebaż przecież pokazać, że angielskie wyrazy się zna!), — szybka akceleracja samochodu — (źle użyte, bo szło nie o jeden samochód, lecz wogóle o powiększenie zdolności samochodów do szybkości).

Dość już tego dobrego, chociaż z niwy reporterskiej wiele kwiatów możnaby jeszcze zerwać. Zakończę uwagą, że choć cała arystokracja dziennika zerkała, jak widzieliśmy, na zachód, byli i tacy, którym wschodnie wzory imponowały. Oto przykłady:

Nieukłonne decyzje, — ichnie urzędy, — po lewej (to niby na lewo), — wszystko polegało na walce wręcz (walce ręcznej, ros. wrucznuju), — palba i t. d.

Sądzę, że nie przesoliłem tu nic: nie pedanterja mną kierowała, nie naganka jakaś na dziennikarzy. Każdy z nich przyzna mi, jeśli rzuci tu okiem i pozna siebie, że mógł się inaczej wyrazić, nie obrażając języka; niczemby swojej wartości przez to nie uchybił. Właśnie dlatego, że materjał zebrany dotyczy ludzi poważnych, pozwoliłem sobie słabostki ich poddać pod sąd ogółu. Nie stracona będzie praca, jeśli choć kogokolwiek przekonam, że podobne figle z językiem ojczystym nie przystoją, że nie wolno nam szargać puścizny po Ojcach, bo jeszcze dwa pokolenia takiej roboty, a zatracimy język, pokoszlawimy go... Naród, który tak wytrwale bronił swej mowy przed niszczycielstwem wrogów imienia polskiego, nie może jej lekkomyślnie własnemi mordować rękoma!...

(Warszawa) J. Rzewnicki

88

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

Vi. ZAPYTANIA

1. Więzień — a rodzaj żeński?

W więzieniach siedzą obok mężczyzn — kobiety. Życie wymaga nadania im nazwy. — Jeśli użyjemy nazwy aresztant — mamy aresztantkę. Co jednak uczynić z nazwą więzień? Słyszy się wprawdzie „więźniarka“ utworzoną na wzór „pieśniarka“ od pieśń, pieśniarz lub pisarka od pisarz, ale wyraz ten brzmi dziwnie — Kto wskaże inny lepszy?

(Łódź) S. S.

* Rzeczywiście dotąd nie spotkaliśmy nazwy żeńskiej prócz aresztantka. Więźniarka byłaby dobra, gdyby rodzaj męski był więźniarz jak pieśniarz, pisarz itp. w tym razie odpowiadałaby więźniowi formacja żeńska: więzienka, o ileby się przyjęła, chociaż ma cechę zdrobniałą (studzienka). Prosimy Czytelników o pomysły lub podanie wyrazu, jeżeli istnieje.

1. Proszę starostę czy starosty?

Jak należy pisać i mówić: „Proszę pana starostą o...“ czy też: „Proszę pana starosty o...“.

(Rokitno) J. L.

* Sprawę tę rozstrzygnęliśmy w zeszycie 5. z r. b. zapytanie 71.

1. Ad Radziechowy?

Jako pozostałość po rządach austrjackich w prasie i urzędach powstało łacińskie ad — Świeżo czytam w „Kurjerze Ilustrowanym" z 13. V. 29. „Twardorzeczki ad Radziechowy". Czy nie prościej pod Radziechowami jeśli to już koniecznie potrzebne, a czy nie najlepiej: Twardorzeczki w Starostwie X...?—.

* Rzeczywiście najlepiej T. pod R., ale ad nie jest tak wstrętne, bo łacińskie. Owego pod unikają dzisiejsi pisarze, przypisując mu tylko znaczenie dosłowne. „Pod Krakowem“ — rozumują — to pod spodem miasta, nie obok — i rozumują błędnie, bo pod lasem nie znaczy pod spodem lasu, lecz obok lasu, tak jak nad stawem nie znaczy ponad jego powierzchnią, lecz na jego brzegach. Tak samo na ulicy nie znaczy na jezdni, ale w domach, tworzących ulicę n. p. w wyrażeniu „mieszkam na ulicy X... Dziś mówią przy ulicy, co ma zupełnie inne znaczenie.

1. Ubikacja — pomieszczenie.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu rozsyła ogłoszenia, które poleca „umieszczać w ubikacjach, dostępnych dla jaknajszerszej publiczności". Ze względu na specjalne znaczenie, jakie ma wyraz ubikacja w b. Kongresówce (a może i w innych dzielni-

XXIV, 6—7.

PORADNIK JĘZYKOWY

89

cach Polski), czy nie lepiej było napisać w pomieszczeniach? Uniknęłoby się wyrazu obcego i dwuznaczności.

* Ubikacja i lokal mają tak ogólne i sobie właściwe znaczenie, że zastąpić ich trudno przez wyrazy polskie. Nie wiemy, jakie może mieć znaczenie ubikacja w b. Kongresówce, ale wszędzie znaczy ogólnie pewną część przestrzeni zabudowanej.

1. Fortancerz — fortencer — fortancerka.

Wraz z dancingami przywędrowały do nas niemile dla ucha brzmiące wyrazy: fortancerz (nawet fortencer) i fortancerka. Jak je spolszczyć?

(Warszawa) J. S.

* Tylko przodownik, przodowniczka, o ile ktoś nie zechce koniecznie mieć w jednym wyrazie i tancerza i przewodzenia.

1. Zrodziło się pytanie (Tygodnik Handlowy 17. V. 29).

Czy nie lepiej: powstało pytanie.

(Warszawa) J. S.

* Może być i powstało, ale nie widzimy przyczyny, dlaczegoby miało być gorzej zrodziło się. Takich przenośni mamy przecież bardzo wiele w języku. (Co się tam w tej głowie lęgnie? Pali się mu w głowie).

1. Jak się odmienia nazwiska cudzoziemskie, zakończone samogłoską o, naprz. : Lombroso, Pirandello, Lombardo, Stradilatto ? Czy tak jak Fredro, Kościuszko? Zaznaczam, że Lombardo i Stradilatto to nazwiska polaków, których przodkowie byli obywatelami włoskimi.

(Warszawa) J. S.

Naturalnie, że jak Fredro, Kościuszko. Zaznaczam przytem, że dawanie apostrofu (’) przed końcówkami polskiemi nie ma najmniejszego sensu, bo tu nic nie wypadło, ani nic nie wyrzucono. A więc: Lombrosy, Pirandelli, Lombardę, Stradilattą, w Feraji i t. p.

1. Sposobić się do służby?

Czy można użyć takiego zwrotu zamiast przygotowywać się? (Warszawa) M.

* Zupełnie dobrze; przecież się mówi: „przysposobienie wojskowe" zam. przygotowanie.

1. Obesłać... zebranie...

Czy to dobrze: Towarzystwo obesłało przez swych delegatów zebranie ?

(Warszawa)

J. S.

(Warszawa)

M.

90

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6-7

* Jestto germanizm bardzo rozpowszechniony. Lepiejby było powiedzieć: Tow. uczestniczyło w zebraniu przez swych delegatów.

1. Półtorasta odmiana?

Jak się odmienia półtorasta np. dopełniacz?

(Warszawa) M.

* Półtorasta jest wyrażeniem złożonem, prawie przysłówkowem : Pół-wtora-sta tj. sto i pół drugiego (wtora). Wyrażenie takie nie może mieć odmiany.

1. Słuchać czy słuchać się?

„Dzieci nie słuchają się starszych" — według mnie jest to nonsens. (Warszawa) M.

* Jest to widocznie prowincjalizm. Lud wprawdzie mówi: słuchaliśmy się, ale w znaczeniu: spowiadać się. O posłuszeństwie mówi się tylko „słuchać starszych".

1. Pomarańcza czy pomarańcz?

Jak się powinno mówić: pomarańcza czy pomarańcz, i jakiego jest rodzaju?

(Warszawa) M.

Tylko pomarańcza rodz. ż. (włoskie pomo d’Arancio). O ile ulega skróceniu w języku ludowym na pomarańcz, zachowuje przecież rodzaj żeński.

1. Kluska — paciorka a dopełniacz l. mn.?

Czy dop. l. mn. Klusek, paciorek, bo obecnie spotyka się: paciorków, klusków ?

(Warszawa) M.

* Formy z zakończeniem -ów są ludowe nie literackie. Pojawiały się i w literaturze podobne jak u Malczewskiego w „Marji": „Jest trosków, kolców, bolów niemało w tem życiu" ale potem znikły, i zakończenie to -ów jest właściwe tylko rzeczownikom męskim.

1. Lubomi czy Lubomia?

Miejscowość Lubomi, powiat lubomelski, czy nie powinnoby się mówić Lubomia?

(Warszawa) M.

* W słownikach i encyklopedjach czytamy tylko formę Lubomia; pod wpływem ruskiego, że to jest na Wołyniu, powstała forma Lubomi.

1. Słonim — w Słonimiu?

Miasto Słonim, w Słonimie piszą obecnie w Słonimiu. Czy to dobrze ?

(Warszawa) M.

* Niema powodu do końcówki u, (jak w Radomiu, Oświęcimiu), bo Słonim ma m twarde.

XXIV, 6-7

PORADNIK JĘZYKOWY

91

1. Ostrów Mazowiecka?

Czytam: w Ostrowi Mazowieckiej. Dlaczego rodzaj żeński?  
Ostrów — wyspa na rzece, rodzaj męski, powinien się odmieniać jak  
rów. Znałam na Ukrainie miejscowość Czarny Ostrów a nigdy ni-  
komu nie przyszło na myśl mówić Czarna Ostrów.

(Warszawa) M.

* Pisał o tem już prof. Kryński w Kurj. Warsz. z 29. III. 1925  
  a myśmy przedrukowali ten artykuł w rocz. 1925 str. 96—98.  
  Wynika z tego, że jest to wyjątkowo nazwa rodzaju żeńskiego  
  (a więc Ostrów Mazowiecka, w Ostrowi Mazowieckiej) dawniej  
  Ostrowia, potem Ostrów, a wskutek nieoznaczania miękiego w (w)  
  upodobniło się do męskiego Ostrowa (jest ich w Polsce czterdzieści kilka), ale rodzaj i odmiana pozostały dawne.

1. Busk czy Busko?

Niewiem, dlaczego nie ustalono nazw Busk, Radomsk i często  
się spotyka Busko, Radomsko.

(Warszawa) M.

* Zawsze była nazwa Busk, Radomsk tak jak Pułtusk, Czerwińsk,  
  Gdańsk, Mińsk itp. Jaki powód zmiany, niewiadomo.

1. W międzyczasie?

Co to jest w międzyczasie a jak mianownik?

(Warszawa) M.

* Jestto germanizm (Zwischenzeit), którego mianownik: międzyczas  
  jest nieużywany, ale tylko ten zwrot przysłówkowy, zam. polskiego tymczasem.

1. Jak przetłumaczyć następujące niemieckie słowa złożone:
2. Neusprachler, 2. Dienststelle, 3. Gewehrappel, 4. Landsturm.  
   Czy szarże 5. Feldwebel i Gefreiter mają odpowiedniki w języku  
   polskim, czy też należy je zostawić.

(Kraków) K. W.

* Otóż 1. filolog nowożytny, 2. miejsce służbowe. 3. raport w spra-  
  wie broni. 4. pospolite ruszenie. 5. sierżant i starszy żołnierz.

Jaka będzie poprawna forma:  
uczenica kursu hafciarskiego bieliźniarskiego

haftarskiego

hafciarstwa bieliźniarstwa  
haftarstwa

haftu czy bielizny  
haftów

(Kraków) K. S.

Zaczynając od końca odrzucamy stanowczo kurs haftu lub haftów i kurs bielizny, boby to znaczyło, że haft i bielizna są tam

107.

92

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6-7.

czynne (są podmiotem, nie przedmiotem). Ponieważ mówimy: hafciarka (jak kwiaciarka) nie haftarka, więc niema haftarstwa ani haftarskiego przymiotnika, lecz hafciarski i hafciarstwo. Słownik Warszawski pod wyrazem kurs notuje k. handlowe, prawne, felczerskie, akuszerskie, z czego wynika, że mogą być k. hafciarskie, bieliźniarskie a nie kursa hafciarstwa, bieliźniarstwa. Gdyby jednak hafciarstwo było określone jakim przymiotnikiem, wtedy dla dokładniejszego określenia powiedzielibyśmy: K. hafciarstwa maszynowego lub k. bieliźniarstwa zbytkownego.

1. Krawieczyzna czy krawiecczyzna?

K. S.

* Ponieważ rzeczownik ten urobiony jest z osnowy przymiotnikowej powinnoby być krawiecczyzna (krawieck-izna) tak jak od wileński — wileńszczyzna, stolarski — stolarszczyzna. Atoli zbieg dwu spółgłosek pokrewnych ccz podobnie trudny do wymówienia jak żs sprawia, że pierwsza spółgłoska z tej grupy ginie w wymowie a następnie i w piśmie. Zamiast tedy ryg-ski — ryżski mówimy ryski, zamiast ostrożski — ostroski, więc i zamiast krawiecczyzna — krawieczyzna.

1. Jak się mówi: dział haftu, haftów, hafciarski czy haftarski?

(Kraków) K. S.

* Dział haftów lub hafciarski. Zresztą zob. nr. 107.

1. Jak przetłumaczyć:
2. Drahtarbeit (robota ażur, ażurowa, czy wyrabianie ażurów?);
3. Gipsarbeit (robota gipsowa, czy w gipsie, czy może gipsiarstwo?);
4. Gestellarbeit (robota szkieletowa czy żebrowanie?); 4. Holzspanarbeit (robota wiórowa a może roboty wiórowe?); 5. Nernstscher Widerstand (opornik Nernsta czy nernstowski?); 6. Morseschrift (znaki morzowskie czy Morse’a ?) ; 7. Poulsengenerator (g. poulsenowski czy Poulsena?); 8. Schlömilchzelle (ogniwo systemu Schl. czy szlemilchowskie?); 9. Auf jede Gefahr (za wszelką cenę? bez względu na niebezpieczeństwo? czy nie zważając na nic?).

(Kraków) K. S.

* Sądzę, że najlepiej: 1. robota ażurowa; 2. robota gipsowa lub gipsiarstwo; 3. żebrowanie; 4. roboty wiórowe; 5. opornik Nernsta; 6. znaki Morsego; 7. generator Poulsena; 8. ogniwo Schlömilcha; 9. nie zważając na nic.

1. Jak przetłómaczyć niemieckie:

1. den Dampf aufmachen (wytworzyć parę czy podwyższyć ciśnienie pary?); 2. Halten Sie Dampf bereit (trzymajcie „kocioł" pod parą czy utrzymujcie „w kotle" parę?); 3. Seeraum gewinnen (ruszać na pełne morze? wyzyskać stan morza?); 4. auf Grund kom-

XXIV, 6—7

PORADNIK JĘZYKOWY

93

men (osiąść na mieliźnie?); 5. die Kette schlippen (wypuścić łańcuch?); 6. vor Anker reiten (stać na kotwicy? trzymać się na kotwicy?); 7. abhalten (a) Die Richtung des Schiffs dergestalt verändern, dass der Wind, welcher vorher auf das Vorderteil oder auf die Seite desselben gerichtet war, mehr von hinten zu in die Segel fällt. (b) vom Lande oder von einem anderen gegenstand abhalten, sich von demselben entfernt halten (trzymać się z daleka?); (c) auf ein Schift zusteuern, wenn es sich unter dem Winde befindet. 8. flott (a) auf dem Wasser treibend schwimmen (na wolnej wodzie? pławny?); das Schift vom Strande oder von einer Untiefe ins Wasser bringen. (b) vom Wasser selbst: die Ladung wird dem Kapitän auf flottem Wasser frei an Bord gebracht. (Kraków) K. S.

— Są to wyrażenia techniczne żeglarskie, niewiadomo czy już nie mają polskiego brzmienia. Co do 1. myślę że: puścić parę,

1. trzymać kocioł pod parą, 3. wyzyskać morze, 4. osiąść na na mieliźnie, 5. (nierozumiem), 6. stać na kotwicy, 7. zmienić kierunek, 8. gładko.
2. NA GORĄCYM UCZYNKU

I. 1. „W Abelach stwierdzono 3 wypadki tyfusu...". (Ilustrowany Kurjer Codzienny 11. II. 29) — Terminologja lekarska rozróżnia logicznie wypadki i przypadki. Zachorowanie — jest przypadek, złamanie nogi — wypadek —.

1. „Brakujące pieniądze nie zostały... zdefraudowane". (Ilustrowany Kurjer Codzienny 11. II. 29), (p. których brakowało).
2. „Nie mogę pozwolić na to, by traciłeś nerwy". (Kurjer Łódzki z 18. IV. 29). — „Bakcyl“ powieść J. Karczewskiego, p. b. abyś tracił nerwy —.
3. „Bakcyl“ —, tytuł powieści J. Karczewskiego, drukowanej w Kurjerze Łódzkim powinien brzmieć bacyl, jeśli chodziło o nazwę w brzmieniu obcem, polski termin prątek. Po łacinie, francusku, niemiecku, polsku (rzadko b. używane) — jest bacillus, bacille, po rosyjsku baciłła, bacili. Skąd więc litera к przed c?
4. „Cechy pataloyiczne"... p. b. patologiczne od wyrazu greckiego pathos — cierpienie. (Echo Łódzkie 16. VI. 29).
5. „Wdowiec pragnie zapoznać zamożną pannę"... p. b. poznać. Zapoznać, znaczy zaznajomić kogo z kim, a błędnie z niemiecka niedoceniać.
6. „Lerendogry antycznej, dziś zwanej „wodą kolońską"... (Kur-

94

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6-7.

jer Łódzki 13. IV. 29). — „Bakcyl" powieść J. Karczewskiego p. b. Larendogry, dawno już bardzo Karłowicz, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, wyjaśnił, że nazwa ta powstała z La Reine ď Hongrie — królowej węgierskiej, która pachnidła tego używała

1. „Skarb państwa zakupił muzem we Wdzydach“... (Iskry Nr. 19. 29) p. b. we Wdzydzach —,
2. „Z Sępolina donoszą"... „w Sępolinię"... „w gimnazjum niemieckiem w Sępolinię"... „Wypadek ten wywołał w Sępolinię... oburzenie"... (Ilustr. Kurjer Kraków nr. 120, 29). p. b. w Sąpolnie: jest to miasto w powiecie łódzkim, województwa łódzkiego.
3. „We wsi Nachorodowice"... — pisze „Echo Łódzkie" z dnia
4. V. 29, niepomnę, że wyraz ten pochodzi od wyrazu rosyjskiego gorod (miasto) — polskie gród, należy je więc pisać przez h.
5. „W teatrze miejskim w Łodzi wystawiają sztukę z życia amerykańskiego „Gorączka Nafty" Sądząc z nagłówka, nafta jest chora na jakąś gorączkę; treść zaś przedstawia ludzi, których ogarnia szał zdobycia pieniędzy na spekulacji terenami naftowemi. Tytuł więc powinienby brzmieć „gorączka naftowa".
6. „Sardynka norwegska"... ogłasza o swych zaletach w Republice (Łódź) z 28. V. 29; powinno być norweska —.
7. „Miasteczko Iwa na zgliszczach". ...„wybuchł pożar w miasteczku Iwa, pow. lidzkiego". Rozwój (Łódź) 17 maja 1929. Nazwa miasta brzmi Iwie —.
8. „Pożar nawiedził wieś Lond“. (Republika Ilustrowana Łódź). Nazwę wsi w starostwie słupeckim, województwa łódzkiego, piszemy Ląd.
9. „Szybko przyszłem do siebie". Echo Wieczorne (Łódź) p. b. przyszedłem.
10. „Wyobraźmy sobie zdumienie Semmelweisa, gdy zjawiwszy się na sekcji profesora Kolletschki, oczom jego przedstawił się obraz indentyczny z tylekroć widzianymi"... P. b. ujrzał obraz, po gdy brak przecinka—.
11. „Poszukuje się rutynowaną siłę, znającą obce języki"... p. b. rytynowanej siły, znającej...

Ogłoszenie polskiego Związku Turystycznego w Krakowie (Szpitalna 56) w Kurjerze Ilustrowanym 29. V. 29.

(Łódź) Dr. S. S.

II. 18. „Czy wobec tego nie należałoby baczniejszą zwracać uwagę na barwy materjałów, stanowiących naszą odzież"... Pow. być: baczniejszej zwracać uwagi. Kurjer Warszawski Nr. 108 z r. b.

1. „Nie będą mogli bezkarnie zabijać niewinne ofiary"... p. b. niewinnych ofiar. Kur. Warsz. Nr. 129 r. b.

XXIV, 6—7.

PORADNIK JĘZYKOWY

95

1. „Nikomu się nie śniło poczytywać mniejszości narodowe za osoby prawne"... p. b. mniejszości narodowych. Kur. Warsz. Nr. 142 r. b.
2. „Zdarzyło mi się słuchać bardzo kiepską muzykę"... p. b. kiepskiej muzyki. Kur. Warsz. Nr. 140 r. b.

„A kto zna oględność wyrażeń i cienkość dyplomacji watykańskiej, ten zauważył"... (chyba: subtelność, wytworność). Kur. Warsz. Nr. 143 r. b.

(Warszawa) M. M.

1. Z „Wiadomości literackich" Nr. 18 z dnia 5. V. 29
2. Może wówczas wysłuchał na łamach rządowych nieśmiertelną pochwałę itd. Wysłuchać czegoś, a więc nieśmiertelnej pochwały itd.

23 Cieszy się (Salten) na zobaczenie jej (Warszawy) itd.

Cieszyć się czem lub z czegol cieszyć się na co — germanizm —.

Z „Gazety Warszawskiej" 5. V. 29

1. „Będzie jeszcze dosyć sposobności na omówienie tych zarzutów". Mówimy: będzie dosyć czasu na napisanie listu itp., sposobności można mieć dosyć do napisania itp.
2. „Gdyby robotnika pytano się, co trzyma o utworach itd.“.

Brzydki germanizm. Można w ręku trzymać jakiś przedmiot,

nawet utwór napisany czy wydrukowany; o utworze można tylko sądzić.

1. „W związku z uchwałą wiecu, jaki miał miejsce w dniu 3-go maja"; powinno być: ...jaki się odbył w dniu 3. maja.
2. Uzyskał na X" świadectwo itd. Nie na, lecz przeciwko.
3. Służą do notowania wahnień prądu. Wahnienia — ? Chyba wahania ?
4. Dzienniki nie były większe, jak książka. Dziennik może być tak wielki lub tak mały, jak książka, albo też większy lub mniejszy, niż książka.
5. „Uważane za niezbyt wygodne w czytaniu z powodu swej wielkości dzienniki niemieckie itd.“. Błędny układ wyrazów w zdaniu. Powinno być: Dzienniki niemieckie, uważane itd.
6. Zapomniał dodać odpowiednią ilość kleju. Dodać — czego, a więc odpowiedniej ilości.

Z „Kurjera Warszawskiego" 5. V. 29.

1. „Nie należy więc w żadnym wypadku dawać posłuch radom pokątnym handlarzom radjosprzętem itd.“. Powinnoby być: „Nie należy więc w żadnym przypadku dawać posłuchu radom pokątnych handlarzy sprzętu radjowego itd.“.
2. „W związku z 500-letnią rocznicą śmierci itd.". (w ogłosze-

96

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

niu). Określenie błędne pod względem językowym i logicznym. Niema rocznicy trwającej pięćset lat. Powinno być: „W związku z pięćsetną rocznicą...“.

1. „Piękne, jedyne położenie nad morzem". (Kurjer Warszawski 9. VI. 29). Można być jedynym synem, jedynym spadkobiercą ; w miasteczku może być jeden jedyny hotel, ale położenie nad morzem nie może być jedyne.
2. „Możemy udzielić gwarancję". (Kurjer Warszawski 9. VI. 29). Udziela się czego, powinno zatem być: możemy udzielić gwarancji.
3. „Śledzie Norwegskie". (Kurjer Warszawski 8. VI. 29). Przymiotnik od Norwegja jest norweski, bez g.
4. „Przeciętne koszty pobytu". (Kurjer Warszawski 9. VI. 29). Przeciętne — niemieckie durchschnitlich, powinno być — średnie.

Z „Głosu Prawdy" 5. V. 29. Nr. 122.

1. „Dotyczy to nietylko mas robotniczych, ale i inteligencji zarówno“. To zarówno jest zupełnie zbędne—
2. „Której kierunek i wartość bynajmniej przesądzona nie jest“. Powinno być; „której kierunek i wartość nie są bynajmniej przesądzone". (Przy kilku podmiotach zasadniczych kładziemy orzeczenie w liczbie mnogiej).
3. „Widzi szereg zadań bezspornych przeprowadzenie których"... Powinno być ..., których przeprowadzenie —.
4. „Umiejętność pracy, względnie umiejętność pełnienia służby". Zamiast względnie — lub —.
5. „Powody i przebieg walki obraca się itd.; nie obraca się, lecz obracają się (patrz wyżej).
6. „Społeczeństwo niema pretensji"— Ależ nie niema, lecz nie ma (dwa wyrazy).
7. „Dowodem na powszechność". Dowód tożsamości, dowód uznania, a więc i dowód powszechności, (bez na).
8. „miarodajny byłby głos kardynała Gaspari“. Dwa błędy. Powinno być: pouczający byłby głos kardynała Gaspariego.
9. ..., które o istnieniu i wielkości Rzeczypospolitej zadecydowały. Piszemy po polsku, nie po niemiecku, więc nie kładźmy orzeczenia w zdaniu podrzędnem na ostatniem miejscu. Powinno być: „... które zadecydowały o istnieniu itd.“.
10. „... zrzekła się odosobnienia, w którym". Powinno być: w którem.
11. „..., zaś autorytet jej powstał itd.“. Spójnik zaś nie może stać na czele zdania, lecz zajmuje miejsce drugie bezpośrednio po wyrazie naczelnym, powinno zatem być: „...autorytet zaś jej powstał itd.“.

XXIV, 6—7.

PORADNIK JĘZYKOWY

97

1. „nie przeszkadza mieć zaufanie większe" itd. Słowa czynno- przechodnie, użyte z przeczeniem, łączą się z dopełniaczem, również z dopełniaczem łączą się słowa, mające przy sobie dopełnienie, same użyte bez przeczenia nie, ale zależne od innych słów położonych z przeczeniem. Mówimy tedy: On miał książkę, on mógł mieć książkę — on nie miał książki, on nie mógł mieć książki. A więc: „me przeszkadza mieć zaufania".

To wszystko z jednego artykułu, mającego około 250 wierszy, ale nie są to jeszcze wszystkie zawarte w nim błędy. Przy dobrem szukaniu znalazłoby się i więcej.

(Warszawa) J. S.

1. POKŁOSIE

Józef Weyssenhoff: Jan bez ziemi. Romans. Warszawa 1929.

Str. 5 „namiętnych kolecjonerów“. Jeżeli wyraz obcy to: kolekcjonista, ale mamy swój zbieracz.

Str. 7. „żartości źrebnej klaczy" — prawdopodobnie żartkość wskutek błędu drukarskiego.

Str. 14, 49. „sportowe wyszkolenie“ — germanizm niepotrzebny, bo mamy: wyćwiczenie, wydoskonalenie, wyuczenie. Smutno, jeżeli się taki barbaryzm wkrada już do beletrystyki.

Str. 21. „Nie mógł się uspokoić nad tym kwitnącym, nieuszkodzonym przepychem" — ma być: na widok tego kwitnącego... lub: z powodu tego kwitnącego...

Str. 21 i częściej zwłaszcza str. 41: „znaczy się“ rusycyzm, tu niepotrzebny, bo jeżeli on ma charakteryzować p. Chaleckiego, jest za marny, i za słaby; należałoby w takim razie przetkać jego mowę i innemi rusycyzmami, pospolitemi w ustach kresowców. „Gorzej z wódką — całą mi wypili" — po polsku wszystkę.

Str. 23. „przyjemne dopełniacze11. Dopełniacz to 2 przyp. w gramatyce, tu należy użyć tylko dopełnienie lub uzupełnienie.

Str. 25. „niewiasta z pięknemi chodami". Co to ma być? Zwykle się mówi, że ktoś ma chód piękny, albo lepiej: pięknie chodzi, ale z pięknemi chodami?

Str. 27. „Po paru uściskach i shake-hands’ach\*. Otóż nowy wyraz — „miło angielską milą przejechać się czasem" — a po polsku „uściśnienie rąk".

Str. 42. „dostarczę tu z sąsiedztwa dwie, trzy panny do wyboru". Po polsku: dwóch, trzech (dostarczyć czego).

Str. 97, 176. „przybrał minę magistralną". Co to ma znaczyć? Nowe nabytki niepożądane to: magistralny, globalny i t. p.

98

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6-7.

Str. 105. „nie gniewnie, tylko kłopotliwie" — prowincjalizm, zwykle mówi się ale w przeciwstawieniu.

Str. 119. „Ucieszyli się do siebie nawzajem". Nowa konstrukcja na sposób: „Co pani mówi do tego"? Pow. być: ucieszyli się sobą nawzajem.

Str. 125. „aż do koabitacji z nimi" — po polsku: współmieszkanie.

Str. 140. „Cóż to Janek dzisiaj taki zważony“ — powinno być zwarzony (od war).

Str. 151. „jeden pan, którego nazwisko zapomniałem“ — po polsku zapomina się czego, a więc: nazwiska.

Str. 167. „Do zbiorku pamiątek brakowała jedna kapitalna" — po polsku: brakowało jednej...

Str. 185. „Nie decydowała się ciocia potwierdzić krytykę"... — powinno być: krytyki.

Str. 196. „nie przystoi pannie wywoływać deklarację — pow. być: deklaracji.

Str. 251. „Panienka musi być cwana“. Znany jest tylko przymiotnik „szczwany".

Str. 283. „proste rozwiązanie — a właściwie żadne“ — galicyzm dość rozpowszechniony. Po polsku: właściwie nie ma rozwiązania.

Str. 288. „służę ci zawsze, znaczy się, póki żyję" pow. być: to znaczy, póki żyję.

Str. 290. „musi być wykorzenione za wszelką cenę“ — germanizm. Po polsku: bezwzględnie, bezwarunkowo.

(Warszawa) M. M.

Z jednego tylko artykułu o 100 zaledwie wierszach, wydrukowanego w Tygodniku Handlowym, Organie Stow. Kupców Polskich w Warszawie Nr. 24 z dnia 14 czerwca 1929-go roku wybrane— :

1. „Wpływ okazał się niezbyt znaczny, bowiem zapotrzebowanie itd.“.

Spójnik bowiem nie może stać na czele zdania, zajmuje zawsze drugie miejsce ; powinno zatem być:,,..., zapotrzebowanie bowiem".

1. „Zapotrzebowanie na artykuły wzrosło". Czy nie lepiej: zapotrzebowanie artykułowi...
2. „Jeśli chodzi o sytuację w tutejszym handlu ziemiopłodami, to podobnie jak na obszarze całego państwa, zwłaszcza jeżeli chodzi o żyto i pszenicę w pierwszym tygodniu czerwca wyraziła się w dalszej zniżce cen"—.

Zdanie jest źle zbudowane, dlatego też nie jest jasne. Przedewszystkiem za dużo w niem chodzenia. Zamiast drugiego „jeżeli chodzi“ można było użyć zwrotu „w stosunku". Wszystko razem

XXIV, 6-7 PORADNIK JĘZYKOWY 99

jest czemś jakby niedokńczonem. Czy nie lepiej oddaje myśl autora artykułu zdanie tak zbudowane:

„Jeśli chodzi o stan handlu ziemiopłodami na tutejszym rynku, to, podobnie jak na obszarze całego państwa — zwłaszcza w stosunku do żyta i pszenicy wyraził się on w pierwszym tygodniu czerwca w dalszej zniżce cen“.

4 „Kształtowanie się cen na ziemiopłody". Pocóz to na? Nie mówimy: „cena na stół", lecz „cena stołu", więc też powinno być: „ceny ziemiopłodów".

1. „Dominują przewidywania itd.“. Czy nie wystarcza: przeważają ?
2. „Służy najlepszem kryterjum"...

Służyć dowodem, kryterjum (narzędnik) — to rusycyzm. Powinno być: „służy za najlepsze kryterjum", lub: „jest najlepszem kryterjum"—.

1. „Z reguły ceną są wyższe".

„Z reguły“ — niemieckie : „in der Regel". Po polsku mówimy: zwykle, stale, w gruncie rzeczy, zasadniczo, z zasady.

1. „Z zrozumiałem zadowoleniem"—. Przy zbiegu spółgłosek zamiast z mówimy i piszemy ze.
2. „W związku z opisaną sytuacją na rynku zbożowym producenci rolni są pozbawieni materjalnej możności itd.“. Pocóż ta „materjalna możność"? Nie mają pieniędzy, pozbawieni są tedy możności itd. zwykłej możności, bez materjalnej.
3. „Przemysł maszynowy odczuwa ciężką sytuację w rolnictwie, nie mając zbytu swych wyrobów, pomimo ustalenia dogodnych warunków spłaty za nabywane maszyny" - .

Przemysł maszynowy nie nabywa maszyn, lecz je zbywa, sprzedaje. Powinno zatem być: „... warunków spłaty za sprzedawane maszyny".

1. „Z znacznemi trudnościami". Powinno być: ze znacznemi.
2. „Wekslami, wystawianymi". Weksle wystawiane —a więc: wystawianemi.
3. „Strajk spowodował opóźnienie wykonania zleceń przez P. W. K. (Powszechną Wystawę Krajową). — Co to ma znaczyć? Wykonanie jakich zleceń opóźniło się? Udzielonych Powszechnej Wystawie Krajowej czy też otrzymanych od P. W. K-ej? Czytelnik nie powinien mieć wątpliwości, jak ma rozumieć słowa autora—.
4. „Z stabilizacją cen na polskie bekony". Powinno być: ze stabilizacją a właściwie: z ustaleniem cen polskich bekonów (bez na).

(Warszawa) J. S.

100

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

1. ROZTRZĄSANIA
2. Jeszcze „moc i szereg".

Według Poradnika (kwiecień 1929, str. 53-cia) stosowanie do mocy i szeregu właściwości liczebnikowych należy do najnowszej patologji językowej, której niepodobna wyleczyć. — Czy istotnie jest to objaw patologiczny? W protokóle Rady Miejskiej miasta Błonia z dnia 16-go maja r. b. czytamy: „Szereg dochodzeń wykazało"... (Kurjer poranny 22. V. 29), a w „Języku Polskim" organie Komisji Językowej Polskiej Akademji Umiejętności (Nr XI/4 lipiec—sierpień 1926 r. str. 125 i 126): „W dzisiejszym języku Szereg obok pierwotnego znaczenia „rząd, linja" ma już powszechnie przyjęte przysłówkowe znaczenie „pewna, niezbyt mała ilość", jest to nowy przysłówek zupełnie tego typu co dawniejsze moc, siła... To przysłówkowe znaczenie i związana z niein składnia „przyszło szereg ludzi" (jak: „zeszło się moc ludzi") jest tak powszechne, że dziwi brak jego w Słowniku Warszawskim. Dziś „szereg ludzi widział", wywołuje wrażenie wyraźnego szeregu, że n. p. pierwszy szereg (rząd) wiedział, a dalsze nie wiedziały; jeśli więc szereg ma oznaczać, pewną ilość, to musi się łączyć z orzeczeniem w rodzaju nijakim"—. (Warszawa) J. S.

* Szereg nie ma jeszcze „powszechnego" znaczenia „ilości niezbyt małej" mimo twierdzenia „Jęz. Polskiego". Tem się tłómaczy brak tego znaczenia w Słowniku Warszawskim. O ile uważamy to w tem znaczeniu począł się szereg pojawiać w dziennikach dopiero przed dwoma laty. Poczucie ogólne uważa za błąd zwrot szereg było.

1. Jeszcze o „prawie zamiast właśnie".

Nasz dom jest prawie tak wysoki, jak wasz (t. zn. jest nieco niższy).

On ma prawie tyle rozumu, co małe dziecko (t. zn., że ma rozumu mniej, niż małe dziecko).

Z przytoczonych zdań wypływa dokładnie znaczenie wyrazu prawie. Użycie go zamiast właśnie, jak np. w zdaniu przytoczonem w majowem zeszycie Poradnika „karczmarz miał prawie chorą żonę" jest w Warszawie nie do pomyślenia.

(Warszawa) J. S.

* Może użycie prawie w znaczeniu właśnie jest prowincjalizmem, ale widocznie rozpowszechnionym, skoro je notuje Słownik Warszawski i przytacza przykłady.

1. Holender czy holender?

O sposób pisania nazw narodów walczy życie i gramatyka. —

XXIV, 6-7.

PORADNIK JĘZYKOWY

101

Druga obstaje przy dużej literze, życie coraz bardziej ruguje litery dużą i zastępuje ją małą. — Czyby nie należało ustąpić przed wymaganiami życia, które i tak zwycięży wcześniej czy później ? — Niezależnie jednak od tego, czy będziemy pisać wielką czy małą literą na początku nazw narodów zawsze będziemy zwali Holendra — Holendrem, nigdy Holenderczykiem, jak piszą niektórzy.

1. Dać strzał, dać wystrzał, oddać strzał czy też zwyczajnie strzelić, wystrzelić?

W dążeniu do uproszczeń językowych wszystko przemawia za strzelić, wystrzelić, tembardziej, że wyrażenia złożone czuć o milę obcem pochodzeniem i to ze wschodu.

1. Po stoczeniu napoły zwycięskiej walki z wszami za pomocą odwszania lub odwszawiania osób zawszonych, zabraliśmy się do walki z komarami i mówimy już a nawet piszemy „odkomarzyć“. Może praktycznie, ale z niemiecka.

(Łódź) Dr. S. S.

* Nie mamy powodu łamania kopji w obronie wielkiej litery w pisowni nazw narodów, ale uważamy, że pisanie to jest praktyczne, boć to przecie imię własne. Gdybyśmy pisali Czecha przez małe c, to piszmyż i vrchlickiego przez v i mickiewicza i reymonta i ich imiona: adam, i Władysław. Wyglądałoby to dość dziko, ale jeżeli „życie zwycięża" wszystko, to może i do tego przyjdzie i będziemy pisać nietylko rzeszów, ale żeszów! Przecież to wszystko jedno...
* Dać strzał, wystrzał... to niem. Schuss abgeben i naturalnie zastąpić je łatwo polskiem strzelić, wystrzelić. Cóż poradzić na to, jeżeli ćwiczenie, kształcenie zastępujemy już przez niem. Schulung — szkolenie! Jak to brzmi cudownie!
* Odkomarzyć nie byłoby złe, gdyby się przyjęło. Wszak odkazić raziło nawet lekarzy, a obecnie nie razi.

1. KILKA SŁÓW O „PORADNIACH JĘZYKOWYCH"

Nasze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie dbają naogół o poprawność językową w swych listach. Wyjątki nie są zbyt liczne. Zdarza się jednak, że rozsyłając okólniki, mające dotrzeć do szerokich sfer ludności np. o nowych artykułach, wprowadzanych na rynek, firmy pragną, aby ich „cyrkularze" nie pozostawiały nic do życzenia pod względem poprawności stylu i czystości języka.

Zamiar bardzo chwalebny napotyka często na przeszkody, o które rozbijają się najlepsze chęci. Oto nie wiadomo poprostu, komu można i należy powierzać poprawianie tekstów, przygotowanych do druku.

102

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

Słyszeliśmy, że pewne poważne biuro warszawskie zwróciło się w sprawie przejrzenia przekładu prospektu reklamowego z obcego języka na polski do „Wiadomości Literackich", gdzie je odprawiono z kwitkiem; dotarło następnie do Stowarzyszenia Techników, a tu potraktowano je nieco życzliwiej i wskazano właściwą osobę. Widzieliśmy ten “poprawiony" przekład i nie możemy, niestety, uznać go za dobry.

Rzucam tedy myśl utworzenia w dużych ośrodkach przemysłowych i handlowych „poradni językowych". Czy projekt ten da się przyoblec w kształty realne i jakby należało to uczynić, może zechcą wypowiedzieć się współpracownicy Poradnika z p. Redaktorem na czele.

(Warszawa) J. S.

— Byłoby lepiej, gdyby się w każdej instytucji znaleźli ludzie, którzy mają żywe poczucie językowe i nieco wiedzy gramatyczno-stylistycznej i ci zwracali uwagę referentom na wykroczenia językowe. Jeżeli tego niema, i być może nie prędko, to mogłyby poradnie spełnić swoje zadanie, byle się nie różniły w poglądach i nie zwalczały wzajemnie. Dopóki niema takiej poradni w Warszawie, redakcja nasza gotowa się podjąć tej pracy, jeżeli zyska zaufanie i jeżeli pracownicy otrzymają stosowne honorarjum. Obliczenie może się odbyć tylko na podstawie zużytego czasu; innej normy trudno wynaleźć.

Udawano się do nas już z podobnemi propozycjami ze Śląska Górnego; proszono o przetłumaczenie statutów i umów taryfowych. Wykonaliśmy to chętnie nawet przed podanym terminem, a że warunki nasze nie były wygórowane świadczy o tem dobrowolne podniesienie nam honorarjum przez zarządy fabryk.

Podejmiemy się prócz rewizji co do poprawności także przekładów z języka niemieckiego, a z języków słowiańskich wszystkich prócz rosyjskiego i bułgarskiego.

Może jeszcze kto z naszych czytelników będzie miał w tym względzie jakie propozycje i uwagi; nadesłane chętnie umieścimy.

(Red.)

1. HUMOR W JĘZYKU

Drukarze mają zawsze na zawołanie potęgi nadprzyrodzone, i w razie popełnienia błędu zasłaniają się — chochlikiem. Otóż ten chochlik może bywa czynny w pewnych wypadkach i potrafi przez zamianę litery — samogłoski czy spółgłoski — wywołać efekt niepożądany, bo — nieporozumienie; jest on jednak na tyle wykształ-

**XXIV, 6—7.**

**PORADNIK JĘZYKOWY**

103

cony, że w razie wątpliwości zagląda do „Prawideł pisowni", czego składacze nie czynią i często swoje redakcje kompromitują. Mogliby się w tym razie powołać na zaniedbanie korektora, ale wiadomo, że korektor zrobi swoje a składacz nie poprawi, zwłaszcza składacz maszynowy (na linotypie).

Tak się przydarzyło pewnemu dziennikowi, że w nagłówku wydrukował Haos zam. Chaos; inny znalazł gdzieś na ziemiach polskich Żeszów zam. małopolskiego Rzeszowa, inny poleca Żórnale mód zam. żurnali (fr. journal') a jeszcze inny poleca firmę braci Dónaj! Jeżeli powyższe fakta możnaby przypisać chochlikowi, niepodobna tego uczynić z następującemi nowościami:

„Dziennik tczewski" wzbogacił słownik polski wyrazem ryranie w zdaniu: „Wolę śpiew pani, jak (?) jakieś tam ryranie". Co to ma być? — niewiadomo.

Ten sam dziennik stworzył rzeczownik pomagra w zdaniu: „pismo to ma tęgich pomagrów“ — zapewne chciał powiedzieć: „pomocników", ale go jakaś słowotwórczość niemiecka uwiodła na bezdroża.

Wreszcie „Głos Polski" ogłosił wolne posady — w P. U. P. P.’ie

co czytane bez uwzględnienia kropek, (bo sobie tak widocznie życzyła redakcja, odmieniając tego dziwoląga), daje wyraz nieprzyzwoity. A tymczasem szło tu o nic innego, ale o „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy", który taki przybrał w ogłoszeniu charakter.

Jest to humorystyczne, ale i smutne nad wyraz, do jakiego stopnia nasze dzienniki lekceważą poprawność i — przyzwoitość językową.

1. ROZMAITOŚCI

1. „Kurjer Warszawski" (z 29. stycz. r. b. w nrze 29 pisze: „Otrzymaliśmy list p. Stan. Starorypińskiego z Kiwerców (stacja kolejowa przed Łuckiem na Wołyniu), w którym autor słusznie ubolewa nad stanem polszczyzny w polskiej szkole kresowej. Pan St. Starorypiński pisze: „Winniśmy sobie raz nareszcie uświadomić, że ze szkół polskich na kresach wychodzą całe pokolenia młodzieży, nie umiejącej poprawnie mówić i pisać po polsku. Dzieci mówią jakimś ohydnym „volapück’em" moskiewsko-ukraińsko-polskim i z takim pójdą w świat, ze świadectwem naszego niedbalstwa". Autor wylicza główne i najczęściej spotykane błędy, używane powszechnie, co niejednokrotnie stwierdził także i niżej podpisany, przez długi szereg lat mieszkając na ziemiach wschodnich. Rażące błędy: „u mnie jesť" zamiast „ja mam“, dalej nie rozróżnianie rodzajników w wy

104

PORADNIK JĘZYKOWY

XXIV, 6—7.

rażeniach np. „krzesła stali", zamiast „krzesła stały", używanie niezrozumiałego wyrażenia „człowiek że do nas przyszedł", miast „człowiek, który do nas przyszedł", dalej „samy główny", miast „najgłówniejszy“ — oto są kwiatki, kwitnące na bujnej ziemi kresowej i niestety również w szkołach tamtejszych. Jak podkreśla autor, kiedyś zwracał się w tej sprawie do nauczycielstwa w jednem z miast powiatowych Wołynia i... otrzymał tam odpowiedź, że — „w wyższych klasach błędy owe znikną". Niestety, tak nie jest. Błędy pozostają. Mimo dziesięciu lat niepodległości, ludność polska na ziemiach wschodnich mówi źle po polsku. W podobnych warunkach nie można dziwić się, że ludność obcojęzyczna jeszcze gorzej mówi po polsku". 2. Sowiety „naprawiają" pisownię polską.

W wychodzącem w Moskwie sowieckiem piśmie „polskiem" — „Myśl Bolszewicka" — ukazała się niezwykła wiadomość. Oto sekcja polska centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej wzięła się do „naprawiania" pisowni polskiej. Akcję tę prowadzi komisja, do której należą tak „wybitni znawcy" języka polskiego, jak Dąbal, Heltman, Alban, Kostiuk, niejacy Wiktor i Magda i inni.

Celem komisji jest „uproszczenie" pisowni polskiej i jej dostosowanie „do wymagań proletarjatu polskiego w Z. S. R. R.“.

Komisja opracowała projekt dekretu, który kasuje zupełnie „ó“, „ą“, „ę“, „rz“, „ch“, „sz“, „cz“, skreśla kropki nad „i", tudzież wprowadza szereg innych zmian. W projekcie dekretu przytoczone są przykłady nowej pisowni: Dąbrowski pisany ma być „dombrowski", trąba — „tromba", błąd — „blond", chodzić — „hodic" i t. p.

OD WYDAWNICTWA Wstrzymujemy wysyłkę nr. 6 i 7 wszystkim tym przedpłatnikom, którzy nie nadesłali dotąd przedpłaty albo tylko połowę,

również tym księgarniom, które dotąd rachunków nie wyrównały.

Osoby, pragnące informacyj co do wydawnictwa prosimy o nadesłanie kartki na odpowiedź.

TREŚĆ z nru 6 i 7: I. Przykład idzie z zgóry... — II. A. A. Kryński: Niepożyty i niespożyty. — III. J. Rzewnicki: Wyprawa na obczyznę (dok.) — IV. Zapytania (88 — 111) — V. Na gorącym uczynku przez Dra S. S., M. N. i J. S. —VI. Pokłosie przez M. M. i J. S. — VII. Roztrząsania (moc - szereg, prawie - właśnie, Holender, dać strzał). — VIII. Kilka słów o poradniach językowych. — IX. Humor w języku. — X. Rozmaitości. — Od wydawnictwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szlefriga.

**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**